

Czarna Śmierć

*czego może nas nauczyć największa katastrofa
naturalna średniowiecznej Europy*

Jacek Święcki

Ożarów, 18 wrzesień 2021

XII Sesja Apologetyczna

Dwie europejskie pandemie

- *Pierwszą wielką pandemią, która spustoszyła Europę była dżuma Justyniana z 541 r. n.e. Nazwana imieniem panującego wtedy w Bizancjum cesarza Justyniana. Epidemia wybuchła najpierw w Etiopii, potem na statkach handlowych przebyła Morze Śródziemne, docierając do Konstantynopola jesienią 541 r.*
- *Osiągnęła punkt kulminacyjny wiosną 542 r. W Konstantynopolu umierało dziennie 5-10 tys. Osób. Dżuma zabrała ponad jedną trzecią mieszkańców. Nie nadążano z pochówkami, ciała składano w wysokich stosach w kościołach i wieżach miejskich.*
- *Przez kolejne trzy lata zaraza szalała we Włoszech, południowej Francji, dolinie Renu i na Półwyspie Iberyjskim. Rozprzestrzeniła się na północ aż do Danii i na zachód do Irlandii, następnie do Afryki, na Bliski Wschód i do Azji Mniejszej. W sumie pochłonęła blisko 100 mln ofiar. Bizantyjski historyk, Prokopiusz z Cezarei, pisał, że "cała ludzkość była bliska unicestwienia".*
- *Dżuma ponownie zawitała do Europy poprzez Krym za sprawą wojsk tatarskich oblegających miasto Kaffa (obecnie Teodozja na Ukrainie), leżące na wybrzeżu Morza Czarnego. Oblężenie zakończyło się niepowodzeniem, ale Tatarzy, zanim odeszli, katapultowali przez mury zwłoki zmarłych na dżumę. Wtedy przebywający w Kaffie kupcy włoscy ewakuowali się galerami do Konstantynopola i dalej przez Morze Śródziemne do Mesyny.*
- *Dżuma dotarła do Messyny w październiku 1347 r. Wnętrze 12 statków, które przyplłynęły z Morza Czarnego, kryło ciała wielu zmarłych marynarzy, a wszyscy inni już byli ciężko chorzy. Ich ciała pokrywały czarne wrzody, z których sączyła się krew i ropa. Władze Sycylii pośpiesznie nakazały "statkom śmierci" opuszczenie portu, ale było już za późno.*
- *Wkrótce potem dżuma dotarła do całej Europy wywołując co najmniej 25 mln ofiar (wymarło 70% mieszkańców Anglii i 50% mieszkańców Francji). Koniec nastąpił w 1352, ale potem wystąpiły jeszcze kolejne "fale" powtarzające się mniej więcej co 10 lat.*

Czym była Czarna Śmierć?

Opis choroby dokonany przez naocznego świadka (Boccaccio, "Dekameron"):

Choroba nie objawiała się u nas tak, jak na Wschodzie, gdzie zwykłym znamięm niechybnej śmierci był upływ krwi z nosa (...) zarówno u mężczyzn, jak i kobiet, występowały guzy w pachwinach lub pod ramionami, niektóre wielkości małego jabłka, inne duże jak jajka, następnie pojawiały się purpurowe plamki na całym ciele – czasami duże i w niewielkiej ilości, w innym przypadku znacznie mniejsze, ale bardziej liczne – oba jednak zwiastujące śmierć. Ani wiedza medyczna, ani lekarstwa nie pomagały w wyleczeniu choroby (...) prawie wszyscy umierali trzeciego dnia od pojawienia się pierwszych objawów.

Trzy postaci dżumy (*Yersinia pestis*, bakterie zidentyfikowana i opisana dopiero w 1894):

- **Dymieniczna** – **Przenoszona przez szczury i pchły.** Bakterie po dostaniu się do naczyń krwionośnych migrują do węzłów chłonnych, które powiększają się (tzw. dymienica). Najpierw chorzy gorączkują, pojawiają się dreszcze, ogólne osłabienie, bóle głowy. Następnie dochodzi do powiększenia węzłów chłonnych (najczęściej pachwinowych), które stają się bolesne, miękkie i pękają, tworząc przetoki.
- **Posocznicowa** - Dochodzi do ogólnoustrojowego zakażenia, czyli sepsy. W naczyniach krwionośnych palców rąk, stóp i w nosie tworzą się mikrokatary bakteryjne, dochodzi do martwicy tkanek. Sepsie towarzyszy gorączka, powiększenie wątroby i śledziona, objawy wstrząsu czy delirium.
- **Płucna** – **Przenoszona kropelkowo.** Występuje krwotoczne zapalenie płuc, któremu towarzyszą kaszel, duszność, krwiotłucie, sinica i wysoka gorączka. Zgon następuje nawet w ciągu dwóch dni.

Reakcja Kościoła

- Zaraza była powszechnie traktowana jako kara boska. Lekarstwem na nią miały być nabożeństwa przebłagalne zgodnie ze słowami:

Jeśli spadnie na nas nieszczęście, miecz karzący, zaraza albo głód, staniemy przed tą świątynią i przed Tobą, ponieważ w tej świątyni przebywa Twoje imię, i będziemy wołać do Ciebie w naszym ucisku, wtedy Ty wysłuchasz nas i ocalisz (2Krn 20,9)

Niestety wielkie zgromadzenia wiernych i procesje jeszcze bardziej rozprzestrzeniały zarazę.

- *W odpowiedzi na pandemię papież Klemens VI ogłosił 1350 rokiem świętym. Spowodowało to ogromny napływ pielgrzymów do Rzymu (ponad million). Szacuje się, że tylko co dziesiąty pielgrzym wrócił bezpiecznie do domu, reszta zmarła w wyniku zarazy. Jednak pielgrzymi z wysp brytyjskich mogli uzyskać taki odpust u siebie, bez konieczności udania się do Rzymu (z powodu wojny stuletniej).*
- *Wysoka śmiertelność dotknęła szczególnie kler, ponieważ większość księży i zakonników z poświęceniem niosła pomoc oraz ostatnie sakramenty umierającym. Szacuje się, że zmarło około 70% wszystkich duchownych. W odpowiedzi na to papież Klemens VI udzielił generalnej absencji wszystkim wiernym umierającym na dżumę, dodając do tego odpust zupełny dla tych, którzy umierali skruszeni, a także dla tych, którzy posługiwali zadżumionym*
- *W Anglii biskup Bath poszedł dużo dalej: pozwolił, aby w niebezpieczeństwie śmierci zwykli świeccy, nie wykluczając kobiet, słuchali spowiedzi, które w takich okolicznościach miałyby moc odpuszczania grzechów. Jednak zobligował także do zachowania tajemnicy spowiedzi pod karą ekskomuniki.*

Spontaniczne pogromy

- Żydzi bywali oskarżani już na początku pandemii o zatrutowanie miejskich fontann. Doprowadziło to do pogromów w bardzo wielu miastach (Tulon, Strasburg, Fryburg...). W odpowiedzi papież Klemens VI napisał w 1348 r. bullę zakazującą prześladowania ludności żydowskiej

Ostatnio dotarła do nas haniebna wieść: zarazę, jaką Bóg karze chrześcijan za ich grzechy, przypisują oni żydom. Z diabelskiego poduszczenia oskarżają ich o zatrutowanie wody. Mordują ich bez sądu, nie zważają przy tym ani na dzieci, ani na starców, ani na kobiety. To prawda, że zbrodnia zatrucia wody zasługiwałaby na wielkie kary, jednakże zaraza dotyka także samych żydów. Jak można by uwierzyć w to, że żydzi znaleźli sposób na wywołanie podobnej klęski? Zatem nakazujemy wam [biskupom], aby na mszach zakazano klerowi wraz z ludem – pod karą ekskomuniki – krzywdzenia żydów, a tym bardziej zabijania ich. A jeśli mają coś przeciw nim, to niech udadzą się do sądu.

- W wyniku pogromów wielu żydów wyemigrowało m.in. do Polski korzystając z zaproszenia Kazimierza Wielkiego. Sam Klemens VI udzielił wszystkim żydom azylu w Awinionie.

Upadek tradycyjnej religijności

“Nieskuteczność” tradycyjnych nabożeństw i sakramentów w zwalczaniu zarazy doprowadziła do stopniowej erozji autorytetu kleru. Próżnię tę usiłowały wypełnić nowe, często dziwaczne, formy religijności i spontaniczne ruchy reformatorskie:

- Biczownicy – spontaniczny ruch religijny powstały w wyniku przekonania, że grzechy, które doprowadziły do wybuchu zarazy, można odpokutować biczując się publicznie. Towarzyszą temu dziwaczne doktryny: Konrad Smid z Turyngii proklamował się nowym Mesjaszem i głosił zamianę tradycyjnego chrztu z wody “chrztem ze krwi” (w 1368 został z tego powodu spalony na stosie). Papież Klemens VI w 1349 r. zabronił praktyki publicznego biczowania się pod karą ekskomuniki, zaś francuski król Filip V – pod karą śmierci. Jednak praktyka ta rozprzestrzeniła się po całej Europie i trwa do końca XVgo wieku.
- “Tańce św. Wita” – trwające wiele godzin tańce aż do totalnego wyczerpania (a nawet śmierci) w celu odwrócenia zarazy.
- “Bianchi” – tłumy przebrane w białe stroje przemierzające się z miasta do miasta, nawołujące do pokuty. Ruch częściowo skanalizowany przez asystę duchownych z zakonów żebraczych. Potem jednak pojawili się także “Fratelli”, franciszkańscy dysydenci, którzy głosili, że wszelka własność jest grzechem, a sakramenty może udzielać każdy ochrzczony.
- Wystąpienie Jana Husa przeciw nadużyciom Kościoła (w Czechach zaraza doprowadziła do ogromnej koncentracji kościelnych majątków). Doszedł do tego zakaz udzielania Komunii pod postacią wina (początkowo z powodów sanitarnych).

Upadek kultury i nauki

- Zaraza w szczególnie okrutny sposób obchodzi się ze szkolnictwem i z uniwersytetami. Wymiera kadra nauczająca, a także studenci (w Oksfordzie ich liczba spada w ciągu 50ciu lat z 60 tys. to 3 tys.).
- Upadają najbardziej znane uniwersytety (Bolonia, Sorbona, Oksford...). Obok nich tworzą się nowe, bliżej miejsca zamieszkania studentów, jednak o znacznie niższym poziomie nauczania. To jednak pozwala na fundacje także w Europie Środkowej (Praga, Wiedeń, Kraków...). W 1393 powstaje uniwersytet w Erfurcie, na którym Marcin Luter uzyska potem doktorat z teologii.
- Nauczanie przesuwa się od przedmiotów ścisłych (logika), do przedmiotów humanistycznych (retoryka, nauka języków, w tym greki). Języki narodowe są coraz częściej dopuszczane jako wykładowe, ponieważ brak profesorów z wystarczającą znajomością łaciny. W Anglii upada znajomość francuskiego, dotąd języka dworu i elit społecznych.
- Jednocześnie wymierają duchowo- intelektualne elity kościelne:

Jakaż to nędza, gdy widzi się, że w przeciągu godzin ubywają ludzie, których formacja wymagała wielu lat i tylu wysiłków! Wszystkie starania poświęcone przygotowaniu ich do pełnienia wielkich ról spęły na niczym! (Giovanni di Carlo, dominikanin z Florencji)

- Wymarły kler zastępowany jest naprędce ludźmi przypadkowymi, niemającymi ani powołania, ani niezbędnego wykształcenia. Wszystko to przygotowuje grunt pod późniejszą Reformację.

Powiew pesymizmu w sztuce



Upadek obyczajów

- Na początku zaraza była dla średniowiecznych społeczności synonimem kary boskiej, która trzeba było przebłagać zwiększonym ferworem religijnym. Jednak gdy to nie pomagało, nastąpił upadek autorytetów religijnych, wiary w boską Opatrzność, a potem rozluźnienie obyczajowe.

Od największego do najmniejszego, biskupi, prałaci, wielcy panowie, żyli oni w najbardziej wyuzdany sposób. (Boccaccio)

- Narasta ilość przypadków, gdy umierający zapisują swoje majątki Kościołowi w zamian za odpusty i modlitwy za ich dusze. Niekiedy dzieje się to kosztem prawomocnych dziedziców (w Augsburgu senat miasta musi negocjować z miejscowym biskupem prawo do niepozbowiania środków do życia wydziedziczonych w podobny sposób). Większość zakonów nie przyjmuje podobnych darów, ale wtedy zdesperowani wierni “wrzucają swoje datki za mury klasztorów”. Znamienna jest reakcja papieża Klemensa VI:

Dlaczego żalicie się, że zakony żebracze zebrały w czasie zarazy aż tyle ofiar od wiernych? Oni na to zasłużyli. Podczas gdy tylu proboszczów uciekło opuszczając swych parafian, to właśnie oni zaopiekowali się nimi i pochowali ich. Jeśli nawet potem użyli te środki do postawienia nowych budowli, to przecież przyczynia się to do chwały Kościoła Powszechnego. W każdym razie lepiej było tak ich użyć zamiast wydać je na zakazane przyjemności i hulanki.

- Większość komentatorów stwierdza, że ludzie niczego nie nauczyli w wyniku epidemii i tak jak grzeszyli dawniej, tak też grzeszą dalej:

Po zarazie świat nie stał się lepszy, lecz gorszy. Ludzi stawali się tym bardziej skąpi chciwi, im więcej zgarniali dóbr. Miłość oziębła, a wzmożła się niesprawiedliwość. (Jean de Venette)

Dobre strony XIV wiecznej pandemii

- W wyniku pomoru wzrosło wynagrodzenie niższych warstw społecznych i ich poziom życia
- Na Zachodzie Europy doszło do stopniowego zaniku pańszczyzny (pojawia się możliwość wykupu z tego stanu). Doprowadziło to do wprowadzenia bardziej racjonalnych metod eksploatacji ziemi (np. nieurodzajne grunty zamieniono na lasy i pastwiska).
- Nastąpiło umocnienie miast, rozwój przedsiębiorczości (np. manufaktur, obrotu pieniężnego) oraz innowacyjności gospodarki (w efekcie doprowadzi to m.in. do wynalazku druku, do usprawnienia budowy żaglowców co umożliwi odkrycie Ameryki itp).
- Nastąpił wzrost mobilności (a niekiedy równości) społecznej; pojawiają się nowe elity miejskie i wiejskie.
- Języki narodowe zaczęły być traktowane na równi z łaciną, co doprowadziło stopniowo do wprowadzenia ich do administracji państwowych, a także do pojawienia się literatur narodowych.
- Stopniowo opracowano metody walki z pandemią (kwarantanna, zasady higieny, postępy medycyny)
- Duchowość stała się bardziej wewnętrzna. Zaczęły powstawać tak wartościowe dzieła jak "O naśladowaniu Chrystusa" Tomasza a Kempis (początek XV wieku).

Czy obecna pandemia jest podobna?

- Wirtualizacja życia społecznego pociągająca za sobą “wirtualizację” nabożeństw
- W perspektywie groźba “wirtualizacji” sakramentów
- “Zdalne parafie”? – wybór rekolekcji z “katalogu”?
- Pandemia jako pretekst do zamykania kościołów
- Koniec globalizacji w jej dotychczasowym kształcie?
- Podważenie autorytetu charyzmatycznych uzdrowiaczy?
- Problem z dostępem kapłanów do chorych
- Przekształcenie modelu “masowej” religijności?
- Pogłębienie samotności osób żyjących poza rodzinami/wspólnotami
- Większe zagrożenie depresją i chorobami psychicznymi
- Zwiększona kontrola społeczna i administracyjna, praktyczny koniec “prywatności”